

GAZETA NARODOWA Y OBCA.

Sine ira & studio, quorum causas procul habeo.

C. Tacit.

Z WARSZAWY W SOBOTĘ DNIA 24. WRZESNIA ROKU 1791.

Seffya seymowa d. 20. Września. P. Marzalek seymowy, uprzedzając decyzją projektu ordynacyi, czyli urządzenia procesu dla sądów mieyskich i assessorji, wprowadza *in ordine* deliberacyi projekt, przez deputacyą konстыtucyjną ułożony, w celu obmyślenia funduszu na sędziów mieyskich mieyscowych, appellacyjnych, i assessorjskich, tudzież dla officyalistów i slug tychże sądów. P. *Woyczyński Rawski*: ... „Narodzie! czas miła nie nadgrodzony, a jeszcze „nayistotniejszy nie udecydowałeś okoliczności; w księ „dze praw umieściłeś woysko, ale podarku na niego w flu „szney nie dajesz proporecyi; wstrzymaj wszystkie inne de „czyzye, a obróć całą uwagę na to, co wielkość twoją za „pewni, i stałym zrobi urządzenie. Masz źródło własne; „z tego nayprzód czerpać ci należy: urządź starostwa, nie „w sposobie, ażeby nieszczęśliwy opłakiwał moment, w któ „rym wierze publiczney zaufał, oddając dziedziczny ma „iątek na kupno zapewnionych przywilejów; ale żeby „rzpłta doszła sprawiedliwie należący części, nakazaniem „licytacyi przez plus offerencyą... W ufności, że deputa „cyą przygotowała projekta do wynalezienia intrat, upra „szam, aby komunikować pracę swoją raczyła, zaczynając „od starostw, względem których mój także projekt złoży „łem u łaski; a co się dotyczy urządzenia procesu dla as „sessorji i sądów mieyskich, prosilibym, aby decyzją tego „projektu poprzedziło roztrząśnienie na prowincjonalney „seffyi.— P. *Pagowski Infantjski* popiera wniosek P. *Woyczyńskiego*.

P. *Nossarzowski Ciechanowski* w obszernym głosie swo im, wylicza powody, które go skłaniają do żądania: aby król, z osoby swojej, podlegał prawu odpowiedzialności, za wszelki gwałtowny postępek na wywrocenie i potarganie swobód narodowych uknowany; i aby z tego względu, objaśnienie konстыtucyi, w dniu 3. maja zapadłej w artykule VII nastąpiło. P. *Kościalkowski Wilkomirski*: ... „Byliśmy dotąd nie „rządni, bo mając kilka millionów ludzi, jednym wiązaaliśmy „ręce, aby nie użyli onych ku pomocy krajowej; drugim, „ładowaliśmy kieszzenie, iżby swoje licząc bogactwa, po „wszechney nędzy, i oyczystey nie dozierali utraty. — Król, „było to częste słowo, a nie rzecz ważna i święta: kilku „nastu królików dzieliło władzę jego wykonawczą pomiędzy „siebie; szlachta z tym wszystkim nie była dla tego wol „nieyszą. Powstawała na swego prawego rządce; nie iżby „go nienawidziała, lecz że tak było potrzeba możniejszy; „a możniejszy, pory się z tronem kłócili, póki tego, czego „żądali, nieosiągnęli. — Na elekcyje królów, patrzano jak na „nayobstępniejsze żniwo, które jednak do brogów możnowładz „kich, a nie do uboższej klasy wchodziło; owszem nie „jeden szlachcic, nieszczęsną ziemię skropił krwią swoją „niewinną, a za niego odbierali starostwami pogłowščy „znę ci, co tysiące onych na elekcyje wodzili. — Woysko „było nie płatne; więc częstokroć samo sobie, chociaż w „lecie, wybierało chleby zimowe, i w siewit nadgrode związ-

„ków swoich — Skarby, zalegały od woli administrujących; „i gdy się czuło na *deficit*, seym zapewne zerwano, albo „takiemi zarzucano go drobnostkami, iż kłócąc się *de lana* „*caprina*, opuszczano to, co prawdziwie było potrzebnego „i użytecznego dla oyczyny. — Ukrzywdzony, szukał po „całym kraju zwierzchności; lecz albo żadney, albo wie „le onych znalazł; a zatym, gdy równa nad równą nie „miała mocy, czyli raczej każda sobie moc przypisywała, „wyroki albo były bez skutku, albo jeszcze bardziej po „krzywdzały ukrzywdzonego. — Przed poszóstnym powo „zem, wziętego jak w ów czas nazywano pana, mnóstwo „konnych harcowało junaków; a tym czasem obcy zbroy „ny najezdźnik, albo wyprowadzał z kraju rekrutów, albo „nayıpiękniesze zabierał województwa i powiaty — Regi „menta dość bywały okryte, gdy się w nich kilkanaście „głów, licząc z officerami, znaydowało. O! złote czasy! „o! prawdziwie jest czego onych żałować! Słowem, bezrząd, „był to nasz codzienny pokarm; milliony go strawić nie mo „gły; a kilkunastu, jak nayspaśley się onym powytuczalo. „Dziśiay zaś, jako po konстыtucyi 3go maja, insza wcale „postać rzeczy. Król, jest istotą realną, źle nic, dobrze „wszystko uczynić mogący; bo też tak przystoi królujące „mu. Ludu krocie przybyły na obronę oyczyny. Nikt „się panoszyć nie może, dla tego, że jest magnatem, lecz „chyba, że będzie rządny gospodarem; że użyć potrafi „rostopnie i pożytecznie świętych nadań swobodnego pra „wa; że albo ręce swe zwróci do roli, albo przemysł swój „obróci do handlu. — Elekeya królów, mieysca mieć tak „rychło nie będzie; a ztąd wsie nie spłoną, miała się „nie wyniszczać; i choć wspomnioney pogłowščyzny za „zabitego szlachcica pan brać nie będzie; ale za to głowa „biednego nieboraka na swoim pozostanie mieyscu. — „Woysko, w liczniejszy i dzielniejszy obrot swój już „odbywa postawie. Skarby i magistratury, dopełniają swo „je obowiązki; jedne, mając przepisane dla siebie ustawy: „drugie, oglądając się na czule stanów seymujących i stra „ży oko. — Z tego więc wszystkiego daje się widzieć oczy „wiście, że już z nierządnych, staliśmy się rządnyemi; obacz „myż pokrótce wcale, czyli z wyfzydzonych, nie stali „śmy się poważanemi?

„Ze byliśmy dotąd wyszydzanemi wszędzie, nie będę „się z tym rozszerzał: nadto smutny byłby to obraz, aże „bym go stofownemi do tey okoliczności malował farbami; „to tylko powiem: że *Polakiem* gardzono, jako niewolni „kiem *moskiewskiej* potencyi. Jakoż w rzeczy samey, przy „pomniemy, czyli raczej zapomniemy na wieki tych „czasów, w których jeden *Kozak*, dwór nayludniejszy oby „watela *Polskiego* przetrzął, i splądrował; a co teraz sze „mrzemy, że król jest czynniejszy, wtedy głos i rozkaz „*Dońca*, co do litery był wykonywany. Dziśiay, jako „po konстыtucyi 3go maja, że jesteśmy już poważanemi, „na samym wstępie głosu mojego uwielbiam, onegdajsze
Eeee „jafne

„jafne i oczywiste tego świadectwo. W tym tu mieyscu „to tylko dodam: że dowody tey powagi narodu, i króla „naszego ukochanego są naywiększe, iż z tych już krajów „mamy poprzyśyłanych do nas posłów, które ledwie nie „pozapominały, że *Polska* jest rzplą, i królestwem w *Eu- „ropie* niemającym. Królu nayjaśnieyszy! tobie naród wi- „nien rząd swoy roztropny; trway, panie, w mocnym przed- „siewzięciu królowania nad rządami; bo jakby się tyl- „ko nierząd, broń Boże! nazad zwrócił, tak gotuy nie- „szczęśliwy i zginiony już w ów czas *Polaku*, znowu do- „statnie furaze darmo dla obcego woyska; otwieray zno- „wu smutne domy twoje, na przyięcie tyranów, oddając „na ich absolutną wolę żony i dziatki twe; a co gorzse i „strasznieysze, naginay swobodne dziś karki twoje, na przy- „jęcie już wtedy wieczytsego i okropnieyszego jarzma, „które zrzucił niedawno z ciebie dzielnie i cudownie pra- „wie król mądry, przez konfitytucyą 3go maja; i owi wiel- „cy mężowie, których chwala i cnota przeżyje naydłuż- „sze wieki. Niechże się więc, kto chce, wraca do anar- „chii; my z tobą nayjaś: Królu, wołemy raz nie żyć, jak „ustawicznie w bezrządzie konać, i być kiedykolwiek je- „szcze wzgardzonemi pod słońcem tworami; gdyż: *stokroć „razy, lepsza jest śmierć chwalebna, aniżeli sromotne, haniebne, „i bez sławy życie.*”

P. Skurkowski Sand: odnawia wniesienie P. Ciechanowskie- go, oświadczając: że żadnym prawem nie można odpychać od decyzji wniesionego przez posła projektu, chyba przez ozna- czenie woli większości; ile że prawo każe, aby każdy pro- jekt szedł w deliberacyą. Jeżeli zaś kto zatwierdza, że projekt ten nie jest projektem, i nie może iść w delibera- cyą; prosić zostanie o rozwiązanie tey kwestyi *per tur- num*.—P. Potocki Marszałek W. Lit: „W różności myślenia, „która między mną a przedemną mówiącemi zachodzi, nie „będę się radził mojej chęci, ani używał słów moich; ale „mówić będę wolą, i wyrazami prawa. Kiedy więc nowy „na dniu dzisiejszym słyżę wniosek o króla osobistej od- „powiedzialności; czytam słowa konfitytucyi 3. maja, a te są „następujące: *Osoba króla, jest święta i bezpieczna od wszy- „stkiego. Nic sam przez się nie czyniący, za nic w odpowiedzi „narodowi być nie może*.—Chciejcie P. R. S. w tym wyroku „prawa, uznać oczywistą cechę wolności i sprawiedliwości. „Wolności, gdy prawo mówi: *Król, nic sam przez się czy- „nić nie ma*: sprawiedliwości, gdy prawo stanowi: *za nic „król w takowym przypadku odpowiadać nie powinien*. Bo mo- „gą ludzie większą warownią wolności założyć, nad zafa- „dę, że szczególna wola króla, żadney a żadney mocy nie „ma?—Tak jest P. R. S. naszym to jest prawem: iż żadna „decyzja królewska w straż, do posłuszeństwa obowiązująca „nie może, i dopełnioną być nie ma, jeżeli podpisaną nie bę- „dzie przez jednego ministra w straż. I minister nie odpowia- „da za zdrożność króla; lecz odpowiada za podpis swoy, „który zdrożności królewskiej wagę i moc decyzji nadaje. „Tym zaś sprawiedliwiej odpowiada minister majątkiem i „życiem; że się podjął być stróżem prawa; że naród za- „ufał sumiennosci i obywatelstwu jego. A jeżeli kto mnie- „ma tę odpowiedzialność ministrów niedostateczną, z przy- „czyn, iż król zastąpić go może przewagą swoją; jakże „ten, w swoim mniemaniu zawiera osobistej króla odpo- „wiedzialności? wcale, iak gdyby króla bardziej obchodzi- „ła osoba ministra, aniżeli jego własna? wcale, iak gdyby „sejm więcej mógł mieć względów na króla, za ministrem „wdawającego się, aniżeli na króla, za sobą samym stawa- „jącego?—Zasiew nieufności, z okazji konfitytucyi 3. maja, „wykorzenia szczęśliwie sama konfitytucya. Pomniemy: że

„każdy minister w straż, mocen jest i powinien opierać „się zdrożney króla woli; mając prawo, odmówieniem pod- „pisu swego, zapobiedz woli królewskiej, prawa przeci- „wney. Pomniemy daley: że kommissye, są w obowią- „zku czynić przełożenia, i domagać się zwołania seymu go- „towego, gdy decyzje królewskie zachodzą prawu przeci- „wne. Pomniemy nakoniec: że Marszałek seymowy, opa- „trzony jest w dostateczną władzę, dawniey królom tylko „właściwą, do zwołania seymu gotowego. A co zatym „idzie, iż seym gotowy, w przypadku wewnętrznego „zamieszania, aż nader filne, a prędkie ma sposoby, aby „rzeczy zwrócić do porządku i prawa. Przy tych wszy- „stkich wyliczonych ostrożnościach, warunkach, i środkach, „nie poymuję niebezpieczeństwa, grożącego nam władzą „króla; wszakże, metafizycznie dopuszczając, iż zdarzyć „się i w dzisiejszej konfitytucyi może, król, nad prawo „śnielszy, i nad wszystkie mocne zawady filniejszy; nie „poymuję jeszcze potrzeby objaśnienia nowym dodatkiem „prawa 3. maja, które mówi: *każdy król, wstępując na tron, „wykona przysięgę Bogu i narodowi, na zachowanie konfitytucyi „niniejszey, na pacts conventa, które ułożone będą z dzisiejszy- „szym elektorem saskim, iako przeznaczonym do tronu, i które „tak jak dawne wiązać go będą*.—Tu P. R. S. chciejcie uwa- „żać, że *pacts conventa*, wiążące królów jak dawne, fil- „niejszy są, nad wniesione dzisiaj objaśnienie i niby po- „prawę zapadłego prawa. Miłość oyczyzny podała szano- „wnemu odemnie posłowi P. Ciechanowskiemu powód do „troskliwości; tey ja miłości oyczyzny używam, proźbę „moją do P. Ciechanowskiego obracając, aby się prawem prze- „konać raczył, i objaśnienia, w rzeczy już jawney, daley „nie wymagał. — Idzie mi naybardziej o utrzymanie tey „opinii, o dziele i narodzie naszym, którą w całej *Eu- „ropie* teraz slyniemy; opinii, szczęściu i sławie rzpltey „przyjaźney, a która łatwo zmienić się może, jeżeli pier- „wli powątpiwać będziemy o dobroci konfitytucyi naszej, „i jej trwałości.

Xże Marszałek konf. Lit: stawiając w poparciu tłumacze- nia tego, celem zaspokojenia trwożliwości, przypomina roz- wolnioną władzę w bywłej radzie nieustającej, obok ście- śniających straż opifów: że wolno radzie było zafuspendo- wać ministra i urzędnika, co jest zabroniono straż: że da- na moc pierwszej była, wyznaczenia sądu na odebranie ma- iątku i życia obywatelowi, co drugiey jest zabroniono: że nakoniec rada, wprzód musiała być pochwaloną, niż jej zdrożności roztrząśnięto; Straż zaś, ściślemu wprzód exa- minowi poddana. Nakoniec zachęcając do jedności, wno- si: aby, gdy pogotowiu żadna nie przychodzi do decyzji materya, raczey zafolwowanie seji nastąpiło dla dania cza- su naradzeniu się, i roztrząśnieniu projektu ordynacyi as- fessoryi.—Gdy ponawiano jeszcze wniesienie P. Ciechanowskiego. Xże Czartoryjski Lubelski: „Gdyby w ręku królów były ob- site skarbow szafunki, moglbym dać mieysce wystawionej „tu trwożliwości, choć trudno mieć o naszym narodzie ta- „kie opinie: żeby król na wstąpcę mógł go prowadzić. „Lecz gdy to nie zostaje w ręku królów; nie widzę przy- „czyny, dla zachowania w obrębach praw, żądania z oso- „by króla odpowiedzialności; bo nawet, gdyby król por- „wał się na ztarganie swobod i praw narodowych, nie trze- „ba odpowiedzialności; gdyż każdy naród umie sobie w ta- „kim razie postąpić. Gdybyśmy zaś dla tego wyimować „chcieli pomatu sztuki z budynku; to cała struktura, cały „gmach, obalilby się. Uznał to naród *Angielski*; który, „przyjąwszy konfitytucyą, gdy na naypierwszym zjeździe „chciano odmian, zawołał: *no!umus mutare legem Anglia*; tak

„i ja powiadam: że na żadne odmiany w konstytucyi nie „pozwalam”

P. Zieliński *Nurki* żąda: aby stosownie do zapadłego na dniu wczorajszym zalecenia, P. Marszałek seymowy, z woli stanów, doniósł deputacyi, do examinowania czynności kommisji skarbu kor: wyznaczonej: iżby troskliwie wglądała w przyczyny obwołania redukcji na pruską monetę; gdyż powziął pewną wiadomość: że dla partykularnych osób zysku, zrobiona jest jakaś konwencya z P. *Meyznerem* bankierem *Warszawskim*. — W tym miejscu ponawia wniesienie przez P. *Ciechanowskiego* uczynione, P. *Mielżyński* Słta *Walecki* P. *Poznański*, domawiając się o decyzję projektu, objaśniającego artykuł VII. w konstytucyi 3go maja. P. *Niemcewicz* *Infantki*: „Po długich pracach, które szczęśliwe uwieńczyły ustawy, pozwoliliśmy sobie odpoczynku, nie dla tego, żebyśmy obrady nasze od nowych zaczęli niesnać, lecz żebyśmy dokończyli i części rządowych, i rzpltey, we wszelkie opatrzyli potrzeby. Nie trafiały nam nigdy do tego celu, kiedy uboczne materye mieszać będziemy. Prócz tego są powstawania na konstytucyę; nie idą na świat nie tylko naruszyć, ale tknąć nawet nie zdoła. Myślicie nam należy o potrzebach rzpltey, o skarbie i woysku; nie zaś czas trawic na sporach. Upraszam PP. Marszałków i was N. S. abyśmy sobie raz na zawsze postanowili, iż każdy seymujący, który na konstytucyę, lub *extra materiam* mówić będzie, tak był uważany, jak gdyby nie mówił; i żeby PP. Marszałkom i seymującym, wolno go było zwrócić do materyi, która się traktuje. — P. *Marszałek seymowy* uprasza o zafolwowanie do czwartku sesyi, dla dania czasu do roztrząśnienia projektu urządzenia procesu mieyskiego i aliefforyi. — Sessya solwowana na czwartek.

Sessya seymowa d. 22. Września. P. Marszałek seymowy zagaja sessyę do interesów zagranicznych. — P. minister w straży interesa zewnętrzne sprawujący, zabiera głos. — Ustęp trwa więcej godziny.

Po ustępie *X* *Marszałek* *konf: Lit:* „Kiedyśmy prawem o seymikach oddalali od obrad szlachtę czynszową, a z nią razem i ordynacką, nie można było przewidzieć, że jest szlachta w obrębie ordynacyi, mająca swoje dziedzictwa za prawami, pierwszymi przed ustanowieniem ordynacyi. W takim stanie jest pewna liczba szlachty *Półskiej*, która ma swoje dziedzictwa w obrębie ordynacyi *Kieckiej*, w którym teyże ordynacyi nie obowiązana. Dowiodła tego prawami przeduniowemi i świadectwem własnym xcia ordynata. Wnoszę zatym projekt, na sessyi prowincyi lit: przyjęty; przez który, wzwyż wzmianowanej szlachcie zapewnia się prawo do obrad seymikowych, i ład ziemiański. — Zachodzi jednomyślna zgoda. — P. *Nossarzewski* *Ciechanowski* usprawiedliwia powody, uczynione przez siebie na ostatniej sessyi wniesienia, w celu objaśnienia konstytucyi 3. maja w artykule VII., zapewniając: iż jest przyjacielem konstytucyi, i nigdy iey naruszać wnioskiem swoim nie myślał.

P. *Zakrzewski* *Poznański*: podnosi swoy projekt, przez który miasta, od biskupstwa *Krakowskiego* na teraźniejszym seymie do administracyi skarbu przyłączone, przypuszczają do praw i przywilejów, miastom wolnym nadanych; wnosi oraz: aby *collegium episcopale*, przychylić się raczyło do wzrostu miast, dotąd prawom swoim podległych. *X. Skarszewski* biskup *Lubelsko-Chełmski* oświadcza imieniem *collegium* biskupiego. „Ktokolwiek ma najmniejszą wiadomość rzeczy o miastach duchownych, ten zaprzeczyc nie może tey prawdzie: iż duchowieństwo Polskie, nie tylko

ich starożytnie przywileje, z którymi do niego przyszły, „zawsze utrzymywało, i dotąd utrzymuje, ale samo nawet „przyłożyło się nawięcej do ich pierwiastkowego założenia, wzrostu, i pomyślności. — Duch religii chrześcijańskiej, który wszędzie rozwiązał niewolnicze ludy pęta, „pierwszy namówił królów i książąt dziedzicznych do nadania praw i przywilejów miastom; on pierwszy dał przykład z siebie, jak umie cenić prawo człowieka, dobrze „zrozumiane. Kiedy teraz żądają miasta duchowne obfzerniejszych dla siebie prerogatyw, i chcą być w nich „porównane z wolnymi miastami rzpltey, sprzeciwiać się „zapewne nie będzie duchowieństwo temu wszystkiemu, co „kolwiek uszczęśliwić może człowieka i obywatela. Lecz „sprawiedliwość i porządek rzeczy wymaga, aby mieszczanie po dobrach duchownych, umowili się pierwey „w tey mierze z duchowieństwem, jako swemi dziedzicami i właścicielami; tym bardziey, gdy do tego zamiaru „wskazana już sobie mają drogę, w zapadłym prawie dnia „18. kwietnia o miastach dziedzicznych, które trzymać „się nieodstępnie im należy. Rozróżnić też potrzeba miasta: z których iedne, przyszły do duchowieństwa z lokacyinami przywilejami, nadanymi sobie od królów i książąt dziedzicznych; drugie, za staraniem samych właścicieli duchownych, podjęsione zostały z rolniczey do mieyskiej posady. We wszystkich znajdują się pewne dochody, pewne czynsze i powinności, zabezpieczone dla stanu duchownego. Co więkza, ciężary nawet publiczne, które od „niejakiego czasu rzplta wkładać zaczęła na duchownych; „dług pierwiastkowych umów, też miasta dźwigać z nimi razem są obowiązane. Tak dawniey hibernę, późniey „*subsidium charitativum*, wspólnie opłacały, i opłacały do „skarbu rzpltey. Te wszystkie okoliczności, potrzebują „zobopólney umowy. Z tych powodów uprasza imieniem „*collegii episcoporum*; ażeby, na fundamencie świeżego prawa o miastach dziedzicznych, zostawiona była duchowieństwu zupełna wolność umowy z miastami właściwemi względem ich żądania do stanów podanego, oświadczaając: iż po zawartej takowey umowie, każdy właściciel upraszać będzie N. Pana o wydanie dla swego miasta *Diploma confirmationis*; do czego stosowny wnosi projekt; treść jego: „że miasta „duchowne w krajach rzpltey, za umowieniem się z duchownymi, do prerogatyw miastom wolnym nadanych przypuszczają się, zachowując opłatę &c.” Czytany był potym projekt P. *Zakrzewskiego* *Poznańskiego* względem miast biskupstwa *Krakowskiego*. — Sessya solwowana na dzień następujący.

Dnia 20. września, plenipotenci miast koron: i W. X. Lit: wybrani za kommisarzów policyi, gdy zasiedli w kommisji policyi, P. *Majszch* Marsz: W. Kor: jako prezydujący, następującą miał mowę:

„Wraca się ten czas, gdzie mieszkanię oyczyzny, „znajduje w niej opiekę, ona w nim posługuje. — Odnawia się to przymierze słuszności, i korzyści, gdzie wspólność „w narodzie, załila rząd narodu. — Co zawsze prawem „było, co zawsze związkiem było, co zawsze wsparciem „było; dziś wkrzeczamy, a daley doświadczemy. — Co w „gronie prawodawczym radziłem, dziś w gronie wykonawczym, śladko mi pełnić. — Nowo przybyli koledzy! „skoro wyrok łączy się z przeświadczeniem, tam i wyraz; „rzetelną serca staje się cechą: witam współ-obywatelów, „współ-pracowników, współ-umocowanych, części znakomitych ludu, zawsze użyteczney, zawsze potrzebney, zawsze szacowney, pomocą, przemysłem, i wiernością dla „rzpltey. — Dzielicie nasze chęci, by dobrze się działo; „dzie-

„dzielić będziecie pracę, a dobrze działać się będzie. — Już „w zupełności składu, kommissya postępować może; już „czynnymi stajemy się: już obowiązani powołaniu, co do „urzędu, oczekiwaniu, co do powszechności.”

W przeszłą środę to jest dnia 21. września, młodzież edukująca się w tutejszym konwiktzie XX. *Pitarow*, odprawiła na *Zoliborze*, w przytomności J.K. Mei i licznie zgromadzonego ludu. popis z manewrów wojskowych, do których się przez czas wakacji sposobila, i których dwa plany, przez siebie odryflowane, dwoma dniami pierwey królowi Jmci podała. Na tym popisie, PP. konwiktowicze, odbywszy zwykłe manewry, atakowali usypaną od siebie i minami zasadzoną wzmocnioną, a przez gwardę korbronią redutę, i onę szturmem wzięli. Rzeźność, uwinność, zręczność, i śmiałość, wydająca się w młodocianym wieku, jako wskazywały zadatki przyszley waleczności i męstwa dawnych *Polaków*, tak ślisko rozrzewniały ferce króla, wkrzesiciela szczęścia i sławy narodu, i patrzących.

Po skończonym akcie, król Jmć oświadczył swoje ukontentowanie X. rektorowi konwiktów, X. *Zaborowskemu* nauczycielowi matematyki, który dyrygował młodzieżą w układaniu planu reduty i jego exekucyi, jako też samey młodzieży, w następujących wyrazach:

„Moje dzieci! Co teraz jest dla was zabawką i nauką, będzie w czasie rzeczywistości. Jesteście teraz młodzieżą; w królestwie będziecie obywatelami. Starajcie się, abyście usposobie „nia waszego na obronę oyczyzny użyć umieli: a oraz pamiętajcie, że po rodziach największą winniście wdzięczność tym „którzy was naprowadzają na drogę cnoty i honoru.” Nazajutrz król Jmć zaszczyścić raczył X. *Wąsowskiego* rektora konwiktów, medalem a P. *Petryczewskiego* Feldebra od gwardyi kor: który młodzież exerceywał, darem pieniężnym.

Z *Wiednia* d. 5. września. Nie spodziewają się tu powrotu cesarza, aż około dnia 12. przyszłego miesiąca. — Zaczynają także tu głosić publicznie o artykułach przymierza w *Pilnitz* między cesarzem i królem *Pruskim* zawartego. Przednieysze one go artykuły są: zabezpieczenie sobie nawzajem państw własnych, i wspólna obrona przeciwko wszczęciu się mogącym rozruchom; utrzymanie w *Polszcze* ustanowionej konfitytucyi z następstwem w domu elektora *Saskiego*, z warunkiem niedopuszczenia nikomu nadwężenia teyże konfitytucyi, i mieszania się do rządów i niepodległości rzpltey *Polkiey*. Dodają: iż *Niderlandy* zamienione być mają za *Bawaryę* dla domu *Austryackiego*; *Ansłach* zaś i *Bareith* ma być ustomiony *Saxonii* w zamianę *Luzacyi*; ten atoli ostatni układ, jest tylko wnioskiem polityków. — W *Pradze* zjazd 300. fara, 14.000. bażantów, i 28.000. kuropatw. P. *Sallieri* złożył urząd kapelmaystra tutejszego teatru; na miejsce zaś jego zapisany jest P. *Cimaroso*.

Z *Schiffhausen* d. 1. września. W kantonie *Bern* odkryto spisek na wywrócenie konfitytucyi, na spalenie arsenatu, i wzniecenie wojny domowej; w tak wielkim niebezpieczeństwie, rada tajemna odebrała nieograniczoną władzę postępowania jak najsurowiej z burzycielami, przekładając, poświęcić raczej kilka głów niespokojnych, niż kray cały widzieć w ogniu, spustoszeniu, i krwi wylewie.

Z *Peterzburga* d. 2. Września. Rozchodzi się tu o głos, że książę *Potemkin* nową sobie u monarchini zjednał załugę, donosząc w liście do niej pisanym, iż skoro się dowiedział o podpisaniu preliminarznych artykułów pokoju z *Portą*, z tak pilnym natychmiast pobiegł pośpiechem do ukończenia tego dzieła, że zostawiwszy w drodze całą swoją garderobę, przymuszony był używać bielizny kamerdynera swego. — P. *Fölkerfamb* poseł *Saski*, na dniu 27. zeszłego miesiąca, miał audyencyą u Imperatorowej w *Carlskimie*.

Z *Madrytu* d. 15. Sierpnia. Ułożona dawnieyplanta podróży królestwa *Ihmć* do *Seuilly*; upadła, gdy tu ogłoszono, że królowa znowu przy nadziei znajduje się. Już to dwudziesta druga cięża tey monarchini. — Po wydanym uniwersale względem cudzoziemców, wyszły już trzy drukowane objaśnienia, które wszystkie ministrom zagranicznym urzędownie komunikowane były. Wszystkie dążą do oślodzenia ostrości pierwszego uniwersalu, i cofają go nawet w niektórych punktach, jako to: co do zrzeczenia się oyczyzny dawney, co do kary na przestępców, co

do kupców ogulnych. Wszyscy tu mają za złe temu, który wydanie pomienionego uniwersalu doradził; lubo w terażnieyszym stanie rzeczy, trzeba było koniecznie wziąć jakąś rezolucyą; i tak w *Portugalii* wszystkich *Francuzów* z kraju wyprawiono. — P. *Forell*, poseł *Saski*, tey nocy tu stanął.

Z *Berlina* d. 13. Września. Codziennie czynią tu przygotowania do festynów, które dane będą z okoliczności obchodu zaślubin dwóch królowien naszych. Słychać że książę *York*, będzie miał od parlamentu przydanych 24.000. funtów sterlingów; które złączone z dawnym jego dochodem rocznym, wyniosą do 40.000. funtów sterlingów. Przyszła zaś księżna, ma mieć wyznaczonych 10. tysięcy funtów sterlingów. — Co raz więcej tu jest dowodów przekonywających, że wszystko ułatwione będzie we *Francyi* przez ugode, między królowi dogodną. Zgad wielu jest mniemania, iż nie przyjdzie do wdania się dworów w interesa tego państwa.

Dalszy ciąg konfitytucyi Francuzkiey.

9.) Na całe królestwo będzie jeden tylko trybunał kassacyi przy boku ciała prawodawczego. Do niego należeć będzie wydawać wyroki. a.) nażądanie kassacyi dekretów ostatecznie w trybunałach wydanych, b.) na żądanie odeśłania sprawy do infzego trybunału, z przyczyny prawnego podeyrzenia c.) na rozrządzenia sąziów i na sprawy przeciwko całemu sądowi. 10.) Trybunał kassacyi, nie będzie mógł nigdy sprawę na nowo roztrząsać, ale kassowawszy wyrok zapadły w procesie, w którym formalność złamana była, albo sprzeciwieństwo prawu zašlo, sprawę na powrót odeśle do sądu, który ie na nowo do rozpoznania wezmie.

(reszta potym.)

Z *Paryża* dnia 5. Września. Zgromadzenie Narodowe, czyli seym *Francuzki*.

Na sefii dnia 2. P. *Thouret* czyta całą konfitytucyą taką, jaka *Ludwikowi XVI.* podana być ma; i na wniosek jego dodano: iż *tmo*. Będą ustanowione święta narodowe dla uwiecznienia pamiętki rewolucyi. *2do*. Będzie zrobiony *Codex* praw cywilnych, jednostayny dla całego królestwa. — Na sefii dnia 3. uchwalono: iż d. 8. ma być złożona relacya skarbowa. Do dekretu względem rewizyi konfitytucyi, dodano trzy artykuły regulamentowe; podług których, posłowie przydani do zgromadzenia rewizyinego, skończą funkcją swoją, i opuścza to zgromadzenie, skoro tylko rewizya dopełniona będzie; wszyscy zaś przysięgną, iż tylko te artykuły konfitytucyi roztrząsać będą, które przez trzy prawodawstwa poprzednicze, zakazane zostały. Po czym dekret nastąpił: „Z. N. uznaje, iż konfitytucya „jest zakończona, i że w niej nie odmienić nie może.” Na wniosek P. *André*, prezydent wyznacza i czyta listę 60. deputowanych, którzy tego wieczora królowi konfitytucyą podadzą. Na sefii d. 4. P. *Thouret* składa relacyą o podaniu królowi na dniu wczorayszym załad konfitytucyinych, przez deputacyą. Ta deputacya wyszła o godzinie 9. w wieczor z sali zgromadzenia, i licznie otoczona przez gwardyę narodową i *Gendarmerie*, przeszła przez dwor i plac *karuzelu*, aż do wielkiej bramy pałacu *Thuileries*. Tłum ludu napelniał miejsce jey przechodu, i dawał jey głośne oklaski, bez żadnego nieporządku. Deputacya znalazła króla pośród ministrów i komendantów, w sali radney. P. *Thouret* podał królowi zasady konfitytucyiny z krotkim przymówieniem się następującym: „N. Panie! reprezentanci „rodu przychodzą podać W. K. Mei zasady konfitytucyiny, które „re uświęcają wieczne prawa ludu *francuzkiego*, które przywra- „cają tronowi jego prawdziwą powagę, i które rząd królestwa „stanowią.” Król odpowiedział: „Odbieram konfitytucyą, któ- „rą mi Z. N. podaje; uwiadomię go o rezolucyi mojej w naj- „krótszym czasie, iakiego rozważa tak ważney okoliczności wy- „ciągać może. Postanowiem zostać w *Paryżu*. Wydam rozka- „zy generalnemu komendantowi gwardyi narodowej *paryzkiey*, „względem służby gwardyi mojej.” Król przyjął deputacyą z „wesołą twarzą, i mamy (rzekł P. *Thouret* wpośród okla- „sków) pewną nadzieję, iż koniec konfitytucyi, będzie oraz „końcem rewolucyi

Wczoray bramy i kraty pałacu i ogrodu *Thuileries* otworzono; pałac i ogród był napelniony ludem; u królowy znajdowało się 25. dam w sukniach galowych. a u króla przynajmniej 50. mężczyzn. Gdy król i królowa na miazę szli i z niej powracali, tłum ludu zebranego wołał vivat król, vivat królowa; z czego król zdał się mocno ukontentowanym; królowa zaś obojętną. Król officerów gwardyi narodowej, którzy go dotąd strzegli, wyznaczył do swoyey gwardyi honorowej, i oświadczył im satysfakcyą, względem spój- jobu, którym się z nim obeszli.